

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Serbia. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 2. maja. Dnia 3. maja wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu, i będzie rozesłany XIV., XV., CXXXV. i CXXXVIII. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, wszystkie z roku 1850, a mianowicie XIV. zeszyt w *polsko-niemieckim*, XV. zeszyt w *madjarsko-niemieckim*, CXXXV. zeszyt w *madjarsko-romańsko- i czesko-niemieckim* a CXXXVIII. zeszyt w *czesko-niemieckim* podwójnym wydaniu.

Następnie wydano tam i rozesłano d. 30. kwietnia 1851. r. IX. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa w *kroacko-niemieckim*, a CXXXIV. zeszyt w *ruteńsko-niemieckim* podwójnym wydaniu obydwu z roku 1850.

Nakoniec wyszedł dnia 26. kwietnia 1851 r. XV. zeszyt z roku 1850 w *słoweńsko-niemieckim* podwójnym wydaniu.

Treść tych zeszytów podano już przy pierwszym ogłoszeniu.

Sprawy krajowe.

(Dymisya. — Nominaacya.)

Wiedeń, 5. maja. Dotychczasowy namiestnik kraju koronnego powyżej Anizy, Dr. Fischer otrzymał na własne żądanie uwolnienie od tej posady, i przydzielono go do ministerjum spraw wewnętrznych. Dawniejszy komisarz cywilny dla Siedmiogrodu p. Edward Bach mianowany został w jego miejsce namiestnikiem wyższej Austrii. (Lit. kor. austr.)

Ameryka.

(Wiadomości z Nowego-Yorku, z Meksyku i z Hajty.)

Najnowszą pocztą nadeszły wiadomości z Nowego Jorku sięgające do 16. kwietnia. Na polityczną uwagę zasługuje tylko pogłoska o nowej expedycyi do Kuby. — Najnowsza poczta z Meksyku sięga do 22. marca. Finanse tamtejsze są bardzo krytyczne. Wypłaconą ze strony Ameryki kwotę indemnizacyjną, wydano już całkiem a niedobór wynosił na dniu 1. kwietnia 2,500, 00 f. szterlingów. — Z Hajty donoszą pod dniem 7. marca, że byłego ministra sprawiedliwości i kilka znakomitych osób rozstrzelano tam na rozkaz cesarza. (Lit.)

Anglia.

(Posłuchanie reprezentantów obcych mocarstw u królowej. — Posiedzenie izby niższej.)

Londyn, 30. kwietnia. Posłuchanie u królowej Wiktorii mieli wczoraj wprowadzeni przez lorda Palmerstona, nowy turecki poseł pan Mossurus i baron Koller, austriacki sprawujący interesa; ten ostatni doręczył Jój Mości Królowej własnoręczny list od cesarza Austrii.

— Wczorajsze posiedzenie izby niższej tyczyło się tylko kanalizowania Londynu. Minister Sir George Grey zaprowadził ustawę dla lepszego zaopatrywania wodą stolicy. Zarządźce środki są nieodbitnie potrzebne; wolna konkurencya dla budowli tego rodzaju, nie jest stosowna. Dlatego proponuje on, aby wszystkie dotychczasowe towarzystwa budowania kanałów zlać w jedno, to jest należy zakupić ich przywileje i nowe towarzystwo oddać pod dozór rządu i parlamentu.

(Otwarcie Londyńskiej wystawy przemysłowej.)

Londyn, 1. maja. Od szóstej godziny zrana posuwały się wzdłuż Holborn i Strand nieprzejrzone tłumy ludu ku zachodniemu końcowi miasta. Idący piechotą i pojazdy wszelkiego rodzaju zamykały sobie na wyścięgi drogi, jakby w rozpaczliwej trwodze, aby się z okazałej City jak najprędzej wydobyć. To pewna, że Londyn coś podobnego jeszcze nigdy nie widział. Krocie dążyły z szalonym pośpiechem do jednego i tego samego celu; jakoż widziałem na własne oczy, pisze koresp. do Gaz. Wrocł., że pokilkanaście osób wyskakiwało z zatamowanych dorożek i omnibusów, aby sobie śród ogromnego natłoku pojazdów w pobliżu posągu Wellingtona, przedszą utorować drogę. Nakoniec około godziny jedenastej przepelnili się tak dalece przystępne place Hyde-Parks i Grün Parks, że cały tłum zastanowił się musiał, i dlatego łatwo było wojsku i policji utrzymać

w tej nieruchomej masie porządek. O pół do dwunastej opuścił królewski orszak przepisany w programie porządkiem pałac Buckinghamski, a królowa oparta o księcia Alberta, i w towarzystwie księcia Walii, król. księżniczki i innych osób weszła punkt o dwunastej godzinie do gmachu. Gdy usiadła na tronie zaintonowano hymn narodowy i z muzyką na organach wykonano alleluja Händla, poczem książę Albert odczytał królowej sprawozdanie. Po doręczeniu tego sprawozdania wraz z katalogiem, dała na to królowa łaskawą odpowiedź. — Arcybiskup z Kanterbury w towarzystwie dwóch kapłanów odmówił krótką modlitwę, poczem się zaraz procesya w pochód udała. Gdy królowa powróciła znowu pod baldachin tronu, ogłosił margrabia Brendalbone z rozkazu Jój Mości Królowej wystawę za otworzoną. Poczem nastąpiły salwy trąb, armat i hymn narodowy. Królowa opuszcza gmach, upadają bariery, a tłumy ludu zalewają rozmaite chodniki. Wrażenie było wspaniałe, przechodzące wszelkie oczekiwanie. — Podczas ceremonii, która trwała niemal godzinę, zachował się niezmierny tłum po-za gmachem nadzwyczaj poważnie, a tem samem nakazał niedorzecznym pogłoskom milczenie. Wyjawszy małe bitki, niezaszło najmniejsze zaburzenie spokojności publicznej, a nawet rzeźmieszki okazali się tą razą wbrew swemu zwyczajowi powściągliwymi. Przez całą noc snuły się po głównych ulicach, zwłaszcza w Oxfortstreet, Halborn, Regentstreet, Leicester-Square i t. d. bandy muzyczne, dudarze i kuglarze. Mnóstwo publicznych i prywatnych domów było uiluminowanych, napowietrzne balony wznosiły się w różnych kierunkach nad Londyńskim niebem, a teatra nie o mieszkwały wzmocnić swęj atrakcyi mnożstwem nowych i niesłychanych afiszów. Najlepiej postąpiliby sobie cudzoziemcy, gdyby swe odwiedziny na tak długo odłożyli, dopokąd otworzenie wystawy nie będzie nietylko formalnym, lecz wyraźnym skutkiem skończonych przygotowań, o czem jednak przed 10—12 dniami ani myśleć nie można.

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 29. kwietnia. Pomiedzy gośćmi, którzy dotychczas przybyli już z Indyi, znajdują się pp. Vaccajee Merjee i Pestonjee Merjee. Są to bogaci kupcy, którzy przybyli tutaj nietyle dla wystawy, ile dla poparcia swych pretensyi do gubernii Nizam. — Z Meksyku przybył Senor Escadon, najzamożniejszy kapitalista tamtejszy. Misya jego do Londynu ma być finansowa głównie. — Podług najnowszych wykazów przybyło podziśdziej 10,678 pak towarów dla wystawy. — Nawracanie do katolicyzmu zaczyna znowu wzmagać się nadzwyczajnie, lecz jak zwykle dotąd, wydarzają się najliczniejsze przejścia w łonie kościoła panującego. Do najnowszych renegatów należy szanowny Mr. Woodward w Brystolu. Jeżeli tak potrwa dłużej, natenczas słowa Kwakra Bright, że całe niższe duchowieństwo kościoła anglikańskiego, chce przejść do katolicyzmu, staną się niezaprzeczoną prawdą.

— Mieszkańcy Glasgowa, którzy chcą pojechać na wystawę londyńską, obawiali się tego bardzo, że podczas wystawy trudno będzie znaleźć miejsce na nocleg w Londynie. Ta okoliczność nasunęła panu Livingston bardzo dobry pomysł, najać na jakiś czas mały statek parowy dla towarzystwa wstrzeźliwości w Glasgowie i robić nim od czasu do czasu wycieczki do Londynu z tem zastrzeżeniem, aby wszyscy ekskursyonisci podczas pobytu swego w Londynie mieszkali na statku, prowadzili tam wspólny menaż i utrzymywali służących. Statek ten zawijać będzie do Londonu, Bridge, gdzie każdego czasu można dostać omnibusów, a zatem w samym środku miasta. Główną korzyścią tego pływającego hotelu jest ta okoliczność, że uwalnia podróżnych od kłopotu szukania i zamawiania kwatery dla siebie. A że oprócz tego mieszkańcy Glasgowa są Szkotami i Tentollallarami, a więc podwójnymi ekonomami, przeto pomysł ten miał potrójny powab dla nich. Przykład ten będą naśladować zapewne i inne portowe miasta angielskie. (Lit.)

(Kurs wiedeński 6. maja 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 95⁷/₁₀; 4¹/₂% — 83⁵/₈; 4% — —; 4⁰/₁₀ z r. 1850 — —; 3% —; wylosowane 4% —. Losy z r. 1834 — —; z r. 1839 —. Wiedeńskie miejsko bankowe 2¹/₂% —. Akcye bankowe 1255. Akcye kolei północ. 1285. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburg. —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 552 Lloyd —. Listy galicyjskie —.

Francya.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 4. maja. Dzień dzisiejszy w największej spokojności przeminął, nie zaszedł żaden zaburzający wypadek. Liczne tłumy ludu snuły się pomimo deszczu po mieście.

Litografowana korespondencya austriacka z dnia 5. maja zawiera następujący artykuł o teraźniejszym stanie rzeczy we Fran-

cyi: Wczoraj upłynął dzień 4. maja, spodziewamy się, że bez spełnienia owych obaw jakie po części z tym dniem w Paryżu łączono. Dzienniki karmazynowe niewzywały zapewne nadaremnie ludu, aby się zachował spokojnie, i aby żadnym jakiegokolwiek rodzaju powodem, w języku technicznym prowokacją zwanym, nie dał się uwieść do nierozumnej demonstracji. Taktyka jaką w tym względzie zachowują czerwoni republikanie, jest prosto następująca: czują oni w samej istocie swoją słabość i niedołężność w obec żywiołów porządku, które teraz wprawdzie tu i owdzie niesnaskami stronnictwami są rozdzielone, lecz połączyłyby się w chwili stanowczej, a połączyłyby się musiały, niechcąc sami wielką sprawę i wzniosły interes europejskiego porządku, cywilizacji i społecznej egzystencji narazić na największe niebezpieczeństwo. Dla zamaskowania swojej słabości otaczają się złudnym pozorem silnej organizacji, zastawiają się przed przeciwnikami sztucznym utworem imponującej solidarności, przyczem inny jeszcze osiągają zamiar; społeczeństwo bowiem utrzymuje się przeto ciągle w przykrzej niepewności, a zaufanie w trwałość teraźniejszych stosunków utrzymać się nie może. W chwili stanowczej ma ta niepewność, to chwianie się, to rozprzężenie opinii, uczuć i usposobień wypaść na korzyść sprawy rewolucyjnej.

Miałaby ta partya niepojmować, że ten system agitacji, jeżeli długo potrwa, tylko przelotne skutki wyrzuci? Gdzież są owe pomysły, owe wielkie, potężne, stanowcze sympatyje ludu, które jej towarzyszą? Miałaby ta partya niechcieć zważać na to, że doktryny, które propagowała, smutnym doświadczeniem powiększej części są zbyte i usunięte? Miałaby zapoznać prawdę, że wielkie rewolucje nie wywołują uczucie niepewnego a na każdy sposób tylko częściowego zniechęcenia, lecz niezbita opinia? A zdołała ona oprzeć się w obecnej chwili na podobnej opinii?

Spodziewamy się, że używane przez nią manewry raczej przeciwny działy skutek i przywiodą do stanowczego przesilenia na korzyść trwałego porządku tak we Francji jak i we wszystkich innych częściach kontynentu. Znużone obawą i przykrą niepewnością, jaką czerwony upiór przeraża umysły, uczują ludy tym żywiej potrzebę trwale uporządkowanych stosunków, a w tej samej mierze przeczują się szeregi anarchystów.

Także i co do Włoch wzmaga się obawa powstania, lecz i tam odbywa się tylko ta sama gra zatrzawiania, także i tam utrzyma się na teraz głos roztropności, a lepsze poznanie weźmie na przyszłość górę. Włochy mogły zrobić doświadczenie, że nie są w stanie wpływać stanowczo na losy świata. Dlaczegoż fakcja Mazziniego z taką uporczywością zapoznaje ten czynami uzasadniony stosunek?

Rządy włoskie widzą się w obec zagrożonego z ostentacją niebezpieczeństwa spowodowaniem do użycia surowych środków. Tak musiał n. p. rząd toskański w najnowszych czasach uczynić krok, jakiby istotnie w normalnej epoce zdawał się niestosownym, w dniach zaś grożącego niebezpieczeństwa usprawiedliwiony jest nagłością okoliczności. Odpowiedzialność za to, że w ogóle ten krok uczynić musiano, spada tylko na głowy tych, którzy przez swój system zdradzieckiego podburzania do tego zniewalają rządy baczne na własną obronę.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 1. maja.)

Paryż, 1. maja. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego odbyło się pod prezydencją pana Benoist d'Azy. Przedmiotem ogólnej konwersacji reprezentantów był najprzód rozkaz dzienny generała Baraguay d'Hilliers do armii paryżkiej na dzień 4. maja, który oprócz najsurowszych instrukcji wojskowych nakazuje także chirurgom zabrać z sobą wszelkie instrumenta i bandaże, i ani na chwilę nie oddalać się od korpusów swoich. Potem przystąpił prezydent do losowania oddziałów i odczytał dekret prezydenta republiki ogłaszający cofnięcie projektu do ustawy względem kredytów dodatkowych, a zarazem także względem zaległego zółdu marszałka Jerome Bonaparte. Porządek dzienny: Drugie obrady nad projektem do ustawy względem ukończenia kolei zachodniej. Artykuł 1szy upoważnia ministra handlu, zdać kolej tę bezpośrednio na towarzystwo angielskie. *Sauteyra* wniósł poprawkę, aby kolej tę wybudowano kosztem państwa. Dla pokrycia wydatków proponował pożyczkę, którąby umarzano z dochodów kolei, a na rok 1851 razdził przyzwołić ministrom kredyt na 6 milionów. Zgromadzenie jednak niezwracało żadnej uwagi na uzasadnienie tego wniosku a rozmowy prywatne przygłuszały głos mowcy. W końcu oświadczył mowca, że opuszcza trybunę w obec takiego systemu większości. Sprawozdawca *de Mouchy* zbijał system budowania kolei na koszt państwa. Minister *Baroche* przedłożył trzy projekta do ustaw. Pierwszy żądał potwierdzenia traktatu zawartego przez admirała Lepredour z generałem Rosas, dwa inne zaś żądały kredytu dla spłacenia subsydyjów republiki Montevideo. *Rance* żądał, aby wszystkie do traktatu odnoszące się artykuły i dokumenta wydrukowane i rozdane zostały. Minister *Baroche* obiecał porozumieć się w tym względzie z przynależną komisją. Minister *Magne* oświadczył się w sprawie kolei zachodniej stanowczo przeciw wnioskowi pana *Sauteyra*, a za projektem komisji. W końcu uchwalono trzecią dyskusję. (P. S. A.)

(Wystawa londyńska ze stanowiska Francji uważana.)

Paryż, 29. kwietnia. Francuzi niemoga w żaden sposób patrzeć bez zawiści na to, że idea wystawy przemysłowej całego świata, idea której inicjatywa od rządu francuskiego wyjść była powinna, przez Anglików urzeczywistniona i na ich korzyść obrócona została. Z tej przyczyny obmyślają tu już wszelkie możliwe środki, aby część ogromnego zysku, które Londynowi przyniesie wystawa

powszechna, stolicy francuskiej nastęrczyć. Od niejakięgoś czasu odzywano się już kilkakrotnie z projektem, aby z przyszłą jesienią urządzić w Paryżu wystawę mieszaną, to jest taką, na którejby przemysł i sztuki piękne równocześnie zastąpione być mogły. W związku z tym projektem zostaje mocya pana Miot wymierzona na to, aby usiłowaniam osob prywatnych w tym względzie czynne współdziałanie rządu zapewnić. Komisya, której poruczono rozpoznanie tej mocyi, zformulowała temi dniami zaprzeczające zdanie w tej mierze, i prawie niepodpada już żadnej wątpliwości, że zgromadzenie narodowe także w tym samym duchu się oświadczy.

Powody do tego są bardzo jasne. Każdy, pojmujący ważność interesów handlowych w naszych czasach, wie bardzo dobrze, że w pałacu krystalowym w Hyde-Park ma się rozstrzygnąć najważniejsza walka, która od dawienawna toczy się pomiędzy narodami. — Najznakomitszy z pomiędzy żyjących dziś statystyków we Francji, sławny baron Charles Dupin, prezydent francuskiej komisji wystawy utrzymuje, że celem wystawy przemysłowej w Londynie jest nadać zupełnie nowy kierunek polityce europejskiej, a właściwie politykę tę, która dotychczas w radzie narodów pierwsze zajmowała miejsce, zrobić całkiem zależną od interesów handlowych.

Byłoby to więc niejako umyślnem osłabieniem i skompromitowaniem tego zwycięstwa, które industria francuska w wielu gałęziach wystawy londyńskiej odnieść się spodziewa, gdyby później chciano uorganizować niedokładną wystawę w Paryżu dla tego tylko, aby dyrektorem teatrów, hotelom, restauracyom itp. prosto pieniądze zysk nastęrczyć. Wszakże kwestya komercyalna powinna tu mieć pierwszeństwo przed wszystkimi innymi interesami, bo o ile nam się zdaje, idzie Francji przedewszystkiem o to, aby dowieść światu, że jej industria narodowa z małemi wyjątkami tylko przemysł angielski o wiele przewyższa. I dlatego też właśnie układają się teraz urzędownie we wszystkich okręgach fabrycznych dokładne spisy robotników i fabrykantów francuskich, którzy wyjechali do Anglii od czasu, gdy wystawa londyńska stanowczo już udecydowaną została. Z temi spisami w rękę podejmuje się dowieść bardzo łatwo francuska komisya wystawy, że Anglija właśnie w owych gałęziach industryi, w których najbardziej celują, bardzo znacznej liczby robotników francuzkich używać są przymuszeni. — Podług zdania najznakomitszych szefów industryi francuskiej odniosą Angliacy wprawdzie znaczne korzyści pieniężne w ciągu wystawy londyńskiej, wszelako z wyjątkiem wyrobów metalurgicznych i bawełnianych tylko, będą musieli we wszystkich innych gałęziach ustąpić pierwszeństwa obcym narodom.

(Ll.)

(Poczta francuska.)

Paryż, 29. kwietnia. Dziennik *Siecle* zwraca uwagę na to, że Jerome Bonaparte byłby dopiero po przyzwoleniu rozszerezonej sobie pensji mógł reklamować zaległość pensji jako wielki kanclerz legii honorowej. Prezydent republiki byłby wteuy takie rościł sobie prawo do dodatku 5000 franków rocznie za wielką wstęgę legii honorowej, którą otrzymał w kołysce. Słychać, że Lucyan Murat zamysła odnowić teraz wniesioną 2. lutego 1849 reklamację pałacu Elysée, aby mu przyznano Chateau Neuilly, Ecuries d'Artois, i inne posiadłości, albo roczną rentę 500,000 franków, co wówczas jako sprawę prywatną uchylono pytaniem wstępnem. — O zadaniu kredytu dla Hieronima Bonaparte powiada dzisiejszy *Constitutionnel* w ustępie wyjętym z *Journal des Debats*: „Spodziewamy się spólnie z komisją dla kredytów dodatkowych, że rząd odwoła to nieszczęsne żądanie.“

— Jako następcę generała d'Hautpoul w Algierze wymieniają dziś znowu generała Labitte albo generała Aupick.

— Wielką sensacyę zrobiła proklamacya tak zwanego wydziału odporu, którą pod napisem: „10. buletyn“ z Batignolles koło Paryża, miano rozesać po departamentach, a w której ludność wszystkich prowincyi do powstania wezwano. Jednakże pochodzenie tego dokumentu zdaje się być cokolwiek wątpliwe; nikt niezna w Paryżu wydziału pod powyższem nazwiskiem, który jeźliby istniał w samej rzeczy, byłaby go policya niezawodnie dotychczas wytropiła. Emil Girardin sądzi, że ta proklamacya pochodzi albo od reakcyi będącej już na schyłku swęj gwałtowności, albo od niektórych przewodzców ludu, którzy przez niewolę lub wygnanie przywiedzeni do rozpacz, teraz namiętnościami się unoszą.

— Wydział organicznej ustawy administracyjnej miał dziś swego sprawozdawcę mianować. Kandydatami byli *de Vatimesnil* i *de Larcy*, obaj legitymiści, atoli pierwszy z nich należy do nowej prawej strony, a zatem i od montagniardów jest wspierany. Dlatego też pan *de Vatimesnil* został 14. głosami przeciw 11 obrany.

— Jutro odbędzie się w tuileryach wielkie zgromadzenie generałów armii Paryża.

— Rząd francuski odebrał depesze od francuskiego ministra Dotezne w Kopenhadze. Depesze te mają odnosić się do memoriału, który rząd duński chce wydać do wszystkich niemieckich rządów pod względem następstwa tronu w Danii. Król duński, który ciągle choruje, radby tę kwestyę ich najprędzej załatwić.

— Zeszlęj nocy skonfiskowała policya w pewnej szynkowni przy bulwarach mnóstwo czerwonych embleatów, czapek wolności i papierów. Wszystko to oddano do prefektury.

— *National* z dnia 28go kwietnia zawiera następującą notę: „Doniesiono nam, że dla wywołania rozruchu dnia 4go maja rozposzechniono proklamacyę, na której są podpisane imiona, znane w partyi demokratycznej, a najszczególniej imiona demokratyczno-socyalnego komitetu. Pochodzenie takiego dokumentu łatwo można od-

gadnąć; niepotrzebujemy go bliżej oznaczać. Tylko nieprzyjaciele republiki mają w tym interes, zaburzać porządek i wywoływać powstanie. Wzywamy lud, aby się miał na baczności przed wszystkimi temi podrobionemi dokumentami, które mu podrzucają tajemnie jako przynęty, i aby się wstrzymał od wszelkiej demonstracji podczas festynu w przyszłą niedzielę. Przeciwnicy nasi doszli do kresu swych zabiegów i gwałtowności. Miejmy więc cierpliwość aż do maja w roku 1852. Jeżeli nierozsądni ośmielą się podnieść chorągiew buntu przeciw konstytucyi, wtedy każdy z nas powstanie dla obrony udzielnej władzy ludu. Któżby mógł wątpić, że poniosłyby skutki wątpliwym będzie?"

— Po departamentach mają obecnie krążyć subskrypcye na korzyść Ledru-Rollina tudzież innych emigrantów francuskich. Niejaki pan Perrodil, redaktor *en chef* dziennika „*Consiliateur*“ podał petycye do narodowego zgromadzenia, w której żąda, aby subskrypcye na korzyść osadzonych osób jako bezprawne zakazano, a uzbierane na tej drodze pieniądze skonfiskowano i na dobroczynne cele obrócono.

(Sprostowanie mylnój pogłoski.)

Paryż, 25. kwietnia. Wiadomość, że lord Palmerston wysłał do dworu austriackiego notę protestującą przeciw dalszej okupacyi Toskanii, okazuje się być czystem wymysłem dzienników piemontekich. Już sama ta okoliczność, że dzienniki te wspominają przytem o przyłączeniu się rządu francuskiego do protestacyi angielskiej, wykrywa całą bajkę dziennikarską. Jak może Francya gabinetowi austriackiemu brać za złe okupacyę wojskową w Toskanii, kiedy sama więcęć jeszcze wojska utrzymuje w państwie kościelnem? Oprócz woli papieża, którą Francya usprawiedliwia okupacyę swoją, ma Austria za sobą nie tylko formalne zezwolenie tyczącego się monarchy względem Toskanii, ale może nawet odwołać się do prawa sukcesyjnego w tym kraju, które jej ugruntowano aktem kongresu wiedeńskiego. Po pierwszej ekspedycyi francuskiej do Civitavecchia powiedział p. Odillon Barrot z trybuny: „Francya musi interweniować dla utrzymania wpływu swego w państwie kościelnem“ — a lord Palmerston nie miał odwagi sprzeciwić się temu. Tębardziej niema zacny lord prawa protestować przeciw dalszej okupacyi Toskanii. (Allg. Ztg.)

Włochy.

(Osnowa umowy nawigacyjnej między państwem kościelnem i Toskanią.)

Florenca, 29. kwietnia. Osnowa umowy nawigacyjnej, zawartej między państwem kościelnem a Toskanią, jest następująca:

1) Toskańskie okręta wpływające do portów rzymskich porównane mają być z rzymskimi we wszystkim, cokolwiek tylko odnosi się do spraw naładowania (*tonnellaggio*), należytości za nadmorskie latarnie, przepisów kwarantany itp., tudzież taks impozycyjnych wszelkiego rodzaju itp., a to bez różnicy, czyli okręta te próżne lub naładowane do portów przybývają lub odpływają.

2) Toskańskie okręta równie rzymskim mogą przywozić, składać, zabierać lub wywozić wszelkie towary lub przedmioty handlowe, których przywóz do państwa rzymskiego jest prawnie dozwolony, — a to bez opłaty dalszych należytości, taks przywozowych lub myta.

3) Toskańskie okręta mają równe prawa z rzymskimi co do premii, prawem przepisanych należytości itd., i używać mają tych samych praw i korzyści, jakie przysługują teraz okrętom rzymskim, lub jakie im na przyszłość mogą być jeszcze przyzwolone.

4) Umowa ta służy na korzyść toskańskich okrętów przybýwających tak z Toskanii jako i z wysp do niej należących, lub zkadkolwiek albo w tym kierunku odchodzących.

5) Umowa ta nie obejmuje wszelakoż żeglugi nadbrzeżnej (*cabotaggio*).

6) Toskańskie okręta chroniące się przed burzą do portów rzymskich, mają doznawać równego rzymskim postępowania, wszakże z tym warunkiem, aby okręta takie nie przedsiębrały tam żadnych spekulacyi handlowych, i nie zatrzymywały się dłużej nad potrzebę, to jest tylko tak długo, pokądby nie uskuteczniły koniecznych reparaacyi.

7) Rozbite okręta toskańskie znajdą równie rzymskim ochronę i pomoc, a względem wyratowanych towarów wydane będą stosownie i wzajemne rozporządzenia.

8) Umowa powyższa staje się z 15. kwietnia obowiązującą, i ważna jest na lat 10. Wszelkie jej stypulacye odnoszą się również i do okrętów rzymskich w Toskanii. (Lit. kor. austr.)

(Uroczysty obchód świąt wielkanocnych w Rzymie)

Rzym, 21. kwietnia. Święta wielkanocne obchodzone były zawsze przez kościół z największą uroczystością, tego zaś roku po trzyletniej przerwie odbył się festyn kościelny z większą niż zwykle solennością. Natłok obcych różnego stanu i godności był nadzwyczajny. O godzinie 9tej dnia wczorajszego udał się papież w asystencyi kolegium kardynałów, prałatów i całej świty duchownej do bazyliki św. Piotra, odprawił nabożeństwo w kaplicy „*Pieta*“, poczem przystąpił do ołtarza, gdzie spoczywają popioły św. Piotra apostoła, i ucałował ostatnich z kolei trzech kardynałów-księży. Następnie odśpiewał w zupełnym ubiorze pontyfikalnym sumę przy asystencyi kardynałów: Lambruschini, Riario-Sforza, Gazzoli i Fieschi. Kolegia prałatów, arcybiskupów i biskupów, senator Rzymu z konserwatorami przytomni byli przy całej uroczystości. Papież złożywszy w końcu w obec całego ludu owacyę uświęconej włości, relikwii krzyża Chrystusowego i tuwalni św. Weroniki, udał się (w krześle niesiony) na balkon kościoła św. Piotra, z kąd po udzieleniu apostoelskiego bło-

gosławieństwa wśród huku dział zamku św. Anioła, przesłał ludowi list z odpustem następującej osnowy: „*Sanctissimus in Christo Pater, et Dominus, Dominus Pius Divina Providentia Papa Nonus dat et concedit omnibus hic praesentibus Indulgentiam Plenariam in forma Ecclesiae consueta: Rogate igitur Deum pro felici statu Sanctitatis Suae, et S. Matris Ecclesiae.*“ Król Ludwik z Bawaryi asystował z wielkiem nabożeństwem przy całej uroczystości. Wojska francuskie oddawały papieżowi podczas funkcji kościelnych najwyższe honory wojskowe. Kopuła kościoła św. Piotra i ganki były wieczorem rżęsiso oświetlone. Dzisiaj wieczór jaśnieć ma żyrandola na „*Monte Pincio*“. Rzymska akademja archeologiczna obchodziła na solennem swém posiedzeniu 2662 rocznicę odwiecznego miasta. (A. a. Z.)

Niemce.

Litografowana korespondencya austriacka z dnia 4. maja zawiera o sprawie niemieckiej następujący artykuł:

Dnia 12. b. m. rozpoczyna się znowu posiedzenia frankfurckiego zgromadzenia związkowego. Z natury rzeczy wpływa, że każda rewolucya, jeżeli się nie powiedzie, znowu powraca do swego punktu wyjścia, tak też i Niemce stanęły po różnorodnych doświadczeniach i burzliwych przejściach znowu tam gdzie stały przed marcem r. 1848. Gdyby się wtedy kontentowano dążeniem do mądrej, umiarkowanej, stosunkom odpowiedniej reformy, miasto rzucić się na zasadę i niebezpieczną praktykę rewolucyi, toby sobie naród oszczędził może niejedną przykrą próbę, niejedną klęskę, rżady zaś niejedną kłopot, a niektóre z nich niejedno upokorzenie.

Rewolucya niemiecka niepowiodła się, i tak być musiało, ponieważ duch niemiecki w rdzeniu swoim nie jest rewolucyjnym, ponieważ wierność niemiecka i zamiłowanie porządku i uregulowanego publicznego obyczaju niezamarły w duszy ludu, ponieważ wreszcie lud zanadto posiada oględności i trzeźwości, aby się niepoznał na niebezpieczeństwie rewolucyjnych experimentów i ich się nie lękał.

Niechąc rewolucyi, musiano w samej istocie chcieć reformę. Lecz aby ją gruntownie i trwale przeprowadzić, nie należało porzucać zupełnie legalnej podstawy, na której aż poówczas spoczywały stosunki Niemiec. Nie należało zrywać zupełnie z przeszłością goniąc za niepewną przyszłością. Zniesienie instytucyi sejmu związkowego było błędem, który się zemścił dość srogo.

Losy narodu dostały się w ręce partyi hołdujących jednostronności w uchwałach i czynach, owęj nieszczęsnej jednostronności, która niezdolna jest ani w dobrem ani w złem zdziałać skutek trwały i dzielny, wahaniami zaś swojem wszystkie stosunki miesza i tamuje zupełnie naturalny rozwój.

Ta jednostronność wystąpiła na jaw, gdy się w Frankfurcie nad Menem ośmielono robić na tak zwanęj podstawie prawnej najradykałniejszą rewolucyę zmieniając stosunki terażniejszości i przeszłości w chaos, jaki tylko partya rewolucyjna znieść mogła. Ta jednostronność objawiła się także w dążeniu stronictwa w Gotha, pod hasłem porządku i legalnego uprawnienia przywieść do skutku zupełne obalenie istniejących na mocy prawa internacjonalnego stosunków Niemiec. Ten sam duch jednostronności wywołał zgubną walkę, nie pragnąc jej szczerze.

Oby ten niezdecydowany, wahający się, szkodliwy duch nigdy nie opanował obrad frankfurckich! Austria dała w obec Europy uroczyste zapewnienie, że nie zamierza bezwarunkowego stałego powrotu do dawnego stanu rzeczy, lecz że z zatrzymaniem legalnej antirewolucyjnej podstawy zmierza do odpowiedniego wymaganiam czasu przekształcenia zasadniczej konstytucyi Niemiec. Ten zamiar niezmienił się w niczem aż do obecnej chwili. Austria ma też prawo spodziewać się w tym względzie po wszystkich innych rządach Niemiec równej gotowości, równej pomocy. *W obec mocarstw zagranicznych będzie kwestya wstąpienia całej monarchyi austriackiej do związku niemieckiego głównym przedmiotem obrad sejmu związkowego.* Jestto kwestya wyłącznie niemiecka, której rozwiązanie prawnie i de facto tylko w interesie Niemiec należy do niemieckich mężów stanu.

(Rezultat wyborów.)

Sztuttgarda, 27. kwietnia. Wybory stanowe są niemal już skończone, a rezultat wypadł dla sprawy porządku i umiarkowania pomyślniej, niż się dotychczas spodziewano. Demokracya była w wyborach najczynniejszą, zabierała najczęściej głos i jak zwykle cieszyła się nadzieją pewnego zwycięstwa. Wszelako wielu z jej kandydatów upadło, i teraz widzi się zredukowaną na mniejszość 20—30 głosów w obec większości 60—70 głosów, które zapewne między bezwarunkowo ministeryalnych i liberalno-konserwatywnych niemal na równe części się podzielią. W kwestyach najważniejszych pozostanie decyzya przy liberalno-konserwatywnych, bo oni w pośrodku między ostatecznymi partjami w prawo i w lewo przewagę zyskują. Przytem występują w większej liczbie, niż na trzech ostatnich sejmach i mają znowu na czele swych najznakomitszych przewodźców, mianowicie byłych marcowych ministrów Römer, Düvernoy i Goppelt. Jeżeli umiarkowanie ministeryum pana Linden złączy się z ich umiarkowaniem, wtedy porządek odniesie na długo nad rozruchami zwycięstwo. Tylko jeżeliby się prawa strona izby powaśniła z umiarkowaniem centrum o kwestye zasadnicze, wtedy osłabiona lewa strona mogłaby znowu mieć nadzieję.

(Kurs giełdy frankfurckiej z 2. maja.)

Metal. austr. 50/0 — 70⁷/₈; 4¹/₂0/0 — Akcye bank. 1125. Sardya. — Hiszpańskie 30/0 — 34¹/₈. Polskie 500 L. 83³/₄.

Prusy.

(Szczegóły ze sprawozdania o ustawie o druku.)

Berlin, 1. maja. Do sprawozdania komisji izby drugiej o ustawie o druku dołączono niektóre ważne szczegóły. Przed miesiącem czerwcem 1850 wychodziło w Prusiech 809 pism peryodycznych. Ugrupowawszy je według party i dążności, było 150 konserwatywnych resp. rządowych, 201 opozycyjnych resp. demokratycznych, 167 neutralnych niepewnej i niewybitnej barwy, 282 literackich, technicznych i dla rozrywki. Od czerwca, mianowicie od czasu wydanego rozporządzenia o druku z dnia 5. czerwca po dzień 1. października przestało wychodzić 137 pism peryodycznych, a to 15 konserwatywnych, 98 opozycyjnych, 24 neutralnych. Z tem wszystkim przyczyna daczego te pisma przestały wychodzić, nie jest jedynie namienione rozporządzenie, bo przestały wychodzić: 1) dla braku kaucyi 9 konserwatywnych, 70 opozycyjnych, 18 neutralnych; 2) dla zakazanej przesyłki pocztowej 12 opozycyjnych; 3) z innych przyczyn, mianowicie dla braku funduszy 6 konserwatywnych, 16 opozycyjnych a 6 neutralnych. Dnia 1. października wychodziło 627 dzienników, to znaczy na 24,302 osób 1 dziennik. Z jak małą ścisłością postępowano sobie względem kaucyi, okazuje się ztąd, że dnia 1. października 1850 egzystowało 44 pism konserwatywnych, 54 opozycyjnych, 103 neutralnych a 70 literackich bez kaucyi. Podówczas liczono 144 do dzienników konserwatywnych, 103 do opozycyjnych; otóż z tych ostatnich było więcej niż połowa bez kaucyi. Odtąd przestało wychodzić jeszcze więcej dzienników, a to dla nakazanego rozporządzeniem z d. 1. października składania kaucyi.

(Król hanowerski ma się zjechać z królem Prus.)

Berlin, 3. maja. Według wiadomości, które tu wczoraj popołudniu nadeszły, opuścił wczoraj rano także Jego Mość król hanowerski swoje rezydencję, dla udania się na Boitzenburg do Ludwigslust, i zjechania się tam z Jego Mością królem Pruskim. Królowi hanowerskiemu towarzyszy nadworny marszałek Malorti, kapitan Platen i przyboczny lekarz dr. Bariusg.

Dania.

(Berlińska gazeta o planie Notablom przedłożyć się mającym co do Szlezwiagu i o usposobieniu ludności w tój kwestyi.)

Kopenhaga, 26. kwietnia. *Berling. Ztg.* donosi o blizkiem zebraniu się Notablów, których nazwiska wymieni rząd w ogłoszeniu swem zapewne dopiero po przyjęciu ofiarowanych im funkcji. Zebranie to odbyć się ma w Flensburgu. Dalej donosi pomieniony dziennik o mianowaniu hrabi Bille-Brahe, który dla osobistych zdolności, dla stanowiska jakie zajmuje przy dworze wiedeńskim, i dla gorliwego współdziałania z hrabią Sopneck przy sposobności terażniejszej nadzwyczajnej misji, jest jedynym mężem do załatwienia tój sprawy. Robi następnie uwagę, iż z terażniejszego spokojnego usposobienia i postępowania duńskiej ludności nie można jeszcze wnosić na indyferentyzm jej lub niedbałość co do spraw Danii obchodzących, lub żeby lud stracił już miał wszelką nadzieję bliższego połączenia Szlezwiagu z Danią, niż to zamierza przedłożona Notablom propozycja. Niechaj za granicą nie dają temu wiary nie znając prawdziwego ducha i sposobu myślenia tutejszego ludu, izby ludność duńska powiodło się jakiemu-bądź mocarstwu zagranicznemu zaspokoić istotnem lub mniemanem tylko przywróceniem *Status quo ante* — będącym niejako ostatnią już kotwicą i ratunkiem Szlezwig-Holsztynizmu, dla zdobycia nowego stanowiska do nowej walki i wszczęcia nowej, z lepszym planem obmyślanej rewolucji.

Duńczycy nie mają wprawdzie silnego uczucia narodowości i nie kierują się też jednostronną tylko polityką narodową, wszelakoż doświadczenia lat ostatnich utwierdziły ich w tem przekonaniu, że dobro Danii polega jedynie na zupełnej niezawisłości nienależących do niemieckiego związku duńskich prowincji. Istnienie ogólnego państwa z konstytucyjnymi instytucjami zawisło od wystąpienia Holsztynu i Lauenburgu ze związku niemieckiego, tudzież od tego, ażeby Holsztyn nie miał z Szlezwikiem bliższej niż z Danią styczności, i żadnej innej z nim wspólności. Przemoc obcych bagnetów mogłaby wprawdzie zmusić ludność Duńską do rzeczy dla niej nienawistnej, niemniej mógłby plan podobny powstać w myśli jakiego ministra duńskiego, a obcy długoletni ucisk mógłby niechęć tę przytłumić a przynajmniej życzenia ludu uspić i dla tój sprawy zobojętnić, lecz przeto nie uratowanohy jeszcze duńskiej monarchji, niezaspokojonohy jeszcze obcych państw co do utrzymania systemu równowagi w Europie. — Dania musiałaby upaść, a historia wyrzekłaby, że upadek ten nastąpił właśnie w tój porze, kiedy naród ocknął się ze snu wiewielkowego, a lud duński przed wszystkimi innymi dowiódł prawie sam jeden moralnej swój siły. To nie może nastąpić, a raczej „nigdy nie nastąpi“ — jak-to król wyrzekł był niegdyś z wielką dla narodu pociechą.

Takie jest tedy według Gazety Berlińskiej zdanie ludności duńskiej o planie Notablom przedłożonym, który chociaż nie zaspokaja ją zupełnie, jednak z pewnego względu pociesza uzyskaniami potąd korzyściami. Lud nie oddaje się złudnym i niepodobnym nadziejom, czuje to wszelakoż, że konieczne rozwikłanie zdarzeń nie może wypaść na szkodę Danii, i że wszystko cokolwiek nie zgadza się z jej życzeniami, jest oraz sprzeczne z własnym Europy interesem, a zatem do wykonania nie podobne.

Serbia.

(Wiadomości o terażniejszym położeniu politycznem Serbii.)

Zemlin, 25. kwietnia. Podajemy do wiadomości publicznej niektóre szczegóły o terażniejszym politycznem położeniu Serbii, a mianowicie o rozgłoszonym ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Petroniewicza, dla sprostowania mylnych podań, któreśmy w wielu dziennikach czytali. Że przeniesienie księżęcej rezydencji nastąpi do Kragujewacu, równie jak to, że Petronowicz podał się do dymisji, można z pewnością zaprzeczyć. W Serbii załatwiają się sprawy państwa spokojnie i bez przeszkody, książe Karagjorgjewicz nie myśli teraz bynajmniej zmienić swojej siedziby, a ministrowie Petroniewicz i Simich wzięli urlop na niejaki czas tylko dla poratowania swego zdrowia i uregulowania swych prywatnych stosunków; pierwszy z nich dowiedziawszy się, że dzienniki publiczne przedstawiają ten urlop za ustąpienie, ograniczył go natychmiast tylko na dwa miesiące. Minister sprawiedliwości Paweł Jankowicz wyzdrowiał już z swojej niebezpiecznej słabości. Odbywanie posiedzeń narodowego zgromadzenia mogło między ludem i rządem wywołać niejaki nieporozumienia. Książe Karagjorgjewicz trzyma się ściśle nadanych przez Sułtana ludowi Serbskiemu hatszeryfem z 24. grudnia 1838 ustaw, w których bynajmniej o narodowym konwencie nie wspomina. Lud zaś, opierając się na dawnym zwyczaju, według którego się narodo-we zgromadzenia odbywały i na nich naradzano się nad sprawami swojego kraju, utrzymuje, że ma prawo upominać się o nie. Jedynakże nazbyt wielką ufność pokładamy w spokojnym charakterze serbskiego narodu i w szlachetnym patryotyzmie wojewody Wuczyca, niżbyśmy mieli myśleć, że niewczesnem powstaniem ściągna na swój błogosławiony kraj nieszczęście; liczymy także na dyplomatyczny rozsądek Belgradzkiego metropolity Joanowicza, który jako pośrednik potrafi każdy szkodliwy kierunek stronnictw odwrócić i na dobrą drogę sprowadzić.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 5. maja. W drugiej połowie kwietnia płacono na targach w Krystynopolu, Lubaczowie i Żółkwi w przecięciu za korzec pszenicy 18r.37k.—20r.—19r.; żyta 14r.7k.—13r.30k.—14r.; jęczmienia 12r.—12r.—10r.15k.; owsa 5r.47k.—7r.—7r.; hreczki 10r.—0—10r.; kartofli 5r.—5r.37k.—6r. Za tetnar siana 0—4r.—3r.15k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 10r.—15r.—22r., miękkiego po 8r.30k.—12r.30k.—17r. Funt mięsa wołowego kosztował 7k.—10k.—11k. i garniec okowity 2r.15k.—3r.—4r. w. w. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 9. maja.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	54	5	59
Dukat cesarski	5	59	6	4
Półimperyal zł. rosyjski	10	23	10	31
Rubel śr. rosyjski	2	—	2	1
Talar pruski	1	54	1	56
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	29	1	30
Galicyskie listy zastawne za 100 zlr.	89	5	89	21

(Kurs wekslowy wiedeński z 6. maja.)

Amsterdam 182 $\frac{1}{2}$ p. 2. m. Augsburg 131 $\frac{1}{2}$ p. uso. Frankfurt 130 $\frac{1}{4}$ p. 2. m. Genua 153 p. 2. m. Hamburg 193 l. 2. m. Liwurna 127 $\frac{3}{4}$ l. 2. m. Londyn 12-48. l. 2. m. Marsylia 155 p. 2. m. Paryż 155 p. Bukareszt 214. Konstantynopol 355. Agio duk. ces. 33 $\frac{3}{4}$ %.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. maja.

Księżna Dolgoruki Olga, z Petersburga. — Hr. Lanckoroński Teodor, z Połdubiec. — PP. Skrzyński Ignacy, z Strzyżowa. — Smolski Jozef, z Kobelnicy. — Łodyński Hieronim, z Milatyna. — Stecki Adolf, z Środopola. — Szeptycki Marcin, z Sarnek. — Wojna Ignacy, z Petrycz. — Padlewski Apolinary, z Rudy. — Hordyński Wiktor, z Babiniec. — Tretter Aleksander, z Łonia. — Olszewski Tyburcy, z Bazaru.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. maja.

PP. Malczewski Juliusz, do Skwarzawy. — Dobek Konstantyn, do Świ-stelnik. — Smarzewski Seweryn, do Falkowic. — Skrzyński Franciszek, do Tarnopola. — Branowski Jędrzej, do Koziny. — Korzeniowski Aleksander, do Machnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. maja.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stoieć ciepła według Reaum.	Sredni stan tem- peratury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	28 0 10	+ 8°	+ 14°	południowy	pochm. ☉
9 god.pp.	28 0 2	+ 14°	+ 7°	"	deszcz
10 g. w.	28 0 0	+ 11°	"	połud.-wschodni	"

T E A T R.

Dziś: dramat polski: „Marya Joanna.“